

Część trzecia, poświęcona *Polonii*, zawiera niestety zaledwie dwa opracowania, jedno poświęcone stowarzyszeniom polskim w Górnej Austrii i Tyrolu po II wojnie światowej, drugie traktujące o Polskiej Szkole Sobotniej im. Jana Pawła II w Oslo.

Podjętą inicjatywę uczczenia 40-lecia pracy naukowej Profesora Władysława Ćwika wydaniem prezentowanej Księgi Jubileuszowej należy uznać za w pełni trafną i udaną. Z jednej strony czyni ona zadość potrzebie pełnej prezentacji sylwetki i twórczości wybitnego uczonego i nauczyciela, długoletniego dziekana Wydziału Prawa, zasłużonego dla Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz dla rozwoju jego rzeszowskiej filii. Z drugiej, wysoko należy ocenić poziom merytoryczny samego dzieła. Redaktorom tomu udało się zaprosić do udziału w księdze czołowych specjalistów w dziedzinach, do których Jubilat wniósł trwały wkład. Wysoko należy ocenić walory naukowe nadesłanych prac. Wszystkie cechuje rzetelność warsztatu, wiele artykułów porusza zagadnienia ważkie z punktu widzenia potrzeb nauki i nowatorskie w swym ujęciu. Z uwagi na szerokie *spectrum* prezentowanych tematów recenzowana księga służyć będzie nie tylko historykom prawa, ale z pewnością także przedstawicielom innych gałęzi humanistyki.

Jerzy Malec

O. Jan M a z u r OSPPE, *Politologia chrześcijańska*, Częstochowa 2001, ss. 195.

Zapoznanie się z pracą pt. *Politologia chrześcijańska* jest dla politologa rzeczą wielce inspirującą. Nie do końca bowiem przebrzmiały dyskusje dotyczące zakresu pojęciowego niedawno przecież powstałej nowej gałęzi nauk społecznych i jej właściwego terminu: politologia, nauki polityczne czy nauka o polityce. Dyskusje dotyczące tak zakresu tej nauki, jak i sposobu jej uprawiania, czyli metodologii, analizy teoretyczno-pojęciowej. Problemem bowiem podstawowym była i pozostaje nadal nieostrość granic pomiędzy politologią a innymi naukami społecznymi, dostosowanie aparatury pojęciowo-terminologicznej do praktyki badawczej, metodologii do analityki. Niezaprzeczalna ewolucja politologii w kierunku badań empirycznych w stosunku do wcześniej preferowanego kierunku historycznego (przy całym szeregu jego zalet), przesądza o kierunku rozwoju tej nauki. Nauki polityczne, a więc socjologia stosunków politycznych, prawoznawstwo, historia najnowsza, ekonomia polityczna, historia doktryn polityczno-prawnych, ustrojów, systemy polityczne, geografia polityczna, konstytucjonalizm itd., itd., stanowią obszar styku wymienionych dziedzin i scalenie ich w odrębną dyscyplinę naukową nie jest wcale zakończone. Chodzi tu m.in. o to, aby za pomocą tych samych narzędzi badawczych przenosić określone pojęcia z jednego obszaru do drugiego, co nie zawsze jest możliwe. Nie zawsze bowiem właściwości, przedmioty określone przy pomocy tych samych terminów są relewantne do tych, jakie przy pomocy tych terminów są określane. Ustalanie nowych terminów musi być uzasadnione pod względem operacyjnym, szczególnie heurystycznym. Są to jedynie podstawowe problemy, z jakimi boryka się politologia. Dlaczego, zdaniem recenzenta, są one istotne?

Otóż zasygnalizowane tu jedynie problemy, z jakimi boryka się politologia, wydadzą się błahe w sytuacji, gdy zaczniemy zastanawiać się nad sensem i zasadnością wprowadzenia do

obiegu naukowego nowego terminu, jakim miałyby być „politologia chrześcijańska”. Czym argumentuje to autor owego pojęcia?

Punktem wyjścia jest dlań stwierdzenie, iż „politologia należy do grupy nauk społecznych, które od dawna pozostają w owocnym dialogu z teologią” (s. 5), czego dowodem jest katolicka nauka społeczna, która jako dyscyplina teologiczna odwołuje się do badań poszczególnych nauk społecznych. Nie chce autor, jak stwierdza, stworzyć nowej dyscypliny naukowej, według niego „politologia chrześcijańska oznacza rzeczywistość umowną” (?), której „z metodologicznego punktu widzenia (...) przydatność nie powinna budzić większych zastrzeżeń” (s. 5). Wprowadza je dla tych, „dla których zainteresowania politologią są inspiracją płynącą z doktryny chrześcijańskiej” i by w „jej świetle dokonać pewnego rozeznania wartości funkcjonujących w życiu politycznym” (s. 6).

Zakładany przez autora związek politologii z teologią jest raczej postulatem, aniżeli faktem. Przedmiotem teologii jest Bóg, stąd teologia jest nauką, która zawiera wiarę w Boga i Kościół, opiera się na wierze. Jej dane źródłowe, zasady, metody badawcze są odmienne od nauk świeckich, jak np. politologia. Nie można za pomocą tych samych narzędzi badawczych analizować i weryfikować na przykład pojęć „eschatologicznego rozumienia teraźniejszości” oraz „zasad ustroju politycznego”. Nie oznacza to oczywiście tego, że nie należy w tym kierunku czynić poszukiwań. Teologia przecież uwzględnia społeczne skutki swych wypowiedzi, czego dowodem jest choćby ten obszar, którym zajmuje się „teologia polityczna” (por. J.B. Metz, *Teologia polityczna*, WAM, Kraków 2000), określająca relacje pomiędzy eschatologiczną wiarą a praktyką życia społeczno-politycznego. Tak więc, zdaniem recenzenta, zamiast używać nieokreślonego pojęcia „politologia chrześcijańska”, lepiej posiłkować się istniejącym już w nauce terminem „teologia polityczna”, który jest praktyczną hermeneutyką wiary i etyką działania, której celem jest dążenie do zmiany. Ścisłej zaś, problematyką tą zajmuje się katolicka nauka społeczna, która jest, jak to określa Cz. Strzeszewski, „rzutowaniem na stosunki społeczne i gospodarcze dogmatów i moralności chrześcijańskiej”. Zadaniem katolickiej nauki społecznej jest więc próba ukazania zasad moralnych życia społecznego tak w funkcjonowaniu jednostek i zespołów ludzkich, jak i w funkcjonowaniu instytucji życia społeczno-politycznego, analiza, ocena tychże struktur, wskazywanie koniecznych przemian z punktu widzenia tej nauki.

Dlatego też zakres merytoryczny tego, co autor określa mianem „politologii chrześcijańskiej”, od dawna jest obiektem analizy katolickiej nauki społecznej. Omawia bowiem autor, taka jest konstrukcja pracy, kolejno te kategorie, na temat których istnieje bardzo bogata literatura przedmiotu z punktu widzenia nauki społecznej Kościoła: władza, system polityczny, partie polityczne, demokracja, państwo, wybory, kultura polityczna, stosunki państwo – Kościół. Przedstawienie ich w sposób dość powierzchowny, leksykalny wręcz, według schematu: stanowisko nauk świeckich wobec powyższych kategorii, uzupełnione na końcu każdego rozdziału stanowiskiem nauki społecznej Kościoła katolickiego wobec przedstawionych zagadnień, w niczym – zdaniem recenzenta – nie uprawnia, choćby tylko pod względem metodologicznym, do stworzenia nowego terminu „politologia chrześcijańska”. Rzeczywiście, w tym momencie, jest to – używając określenia autora – „rzeczywistość umowna”.

Wiele uwagi poświęca autor problemowi praw wypowiedziania się przez katolików w kwestiach politycznych. Stwierdza przy tym: „Dziś niemało ludzi sądzi, bardziej lub mniej świadomie, że prawo do uprawiania czynnej polityki mają tylko liberałowie, socjaldemokraci,

humaniści wszelkich odmian, a nawet radykałowie czy anarchiści. Panuje natomiast opinia, iż tego prawa nie posiadają chrześcijanie” (s. 7). Po pierwsze, czy humanista jakiegokolwiek odmiany, liberał czy socjaldemokrata nie może być chrześcijaninem? Po wtóre, stanowisko autora domagające się nie tylko prawa chrześcijan do wypowiedzi w sprawach politycznych, ale i zwiększenia zakresu udziału chrześcijan w życiu publicznym (s. 23-30), czyli – mówiąc językiem politologii – artykulacji i partycypacji – mogłoby mieć uzasadnienie przed kilkunastoma laty. W dzisiejszych realiach demokratycznego państwa prawa nie dość, że nikt nie neguje takiego stanowiska, ale wręcz bezprzedmiotowym byłoby przeciwstawianie się tej tezie. Zakres udziału „działalności politycznej wyznawców Chrystusa” zależny jest tylko i wyłącznie od woli samych zainteresowanych. Struktury społeczno-polityczne są bowiem na tyle mobilne, że każde ugrupowanie może w nich zaistnieć. O ile na przykład na koniec 1980 r. istniało w Polsce zarejestrowanych 30 mniejszości wyznaniowych, to w 2000 r. było ich blisko 160. Podobnie rzecz się ma z działalnością ugrupowań politycznych czy innych struktur opartych na naukę Kościoła katolickiego. Inną sprawą jest to, na ile ich funkcjonowanie znajduje społeczne poparcie. Przykład chociażby akceptacji Akcji Wyborczej Solidarność w ostatnich wyborach jest tego dobitnym przykładem. Owe wybory pokazały jednakże i to, że sukces Ligi Polskich Rodzin jest wynikiem poparcia pewnej części społeczeństwa dla, jak to określa autor, „działalności politycznej wyznawców Chrystusa”. Rozpoczęła także działalność reaktywowana w 1995 r. Akcja Katolicka, której jednym z zadań jest „kształtowanie działaczy katolickich i wychowanie ich do aktywności w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym” (*Statut Akcji Katolickiej w Polsce*, r. II, art. 9, p. d).

Życie polityczne, jak wiadomo, nie znosi próżni, mogą więc w strukturach społecznych funkcjonować te inicjatywy, których nośność jest na tyle istotna, że znajdują one swoich zwolenników. Rzecz jest więc nie, jak przedstawia to autor, w niemożności artykulacji, co w społecznej akceptacji. To zaś, że zdaniem o. Mazura, działalność polityczna chrześcijan postrzegana jest przez „wpływowe kręgi opiniotwórcze jako klerykalizm polityczny”, a dzieje się to „na skutek edukacji politycznej prowadzonej za pomocą środków masowej informacji, zdominowanych przez siły niechętne Kościołowi” (s. 7), niestety, ale przypomina o ciągłej aktualności spiskowej teorii dziejów.

Bardziej, zdaniem recenzenta, winien autor wyeksponować tu rzecz najistotniejszą, o której wzmiankuje jedynie. Nie tyle bowiem w tym, co określa mianem „politologii chrześcijańskiej”, chodzi o zwiększenie zakresu udziału chrześcijan w życiu publicznym (jak to formalnie miałyby się stać?), co o kierowanie się przez polityków i w szeroko rozumianej polityce wartościami i zasadami chrześcijańskimi. Nie jest to więc rzecz (książka) o „politologii chrześcijańskiej”, gdyż takowa nie istnieje, a o postulowanym i pożądanym związku pomiędzy teologią moralną i polityką. A to już jest zgoła odmienny problem. Kościół katolicki, tak jako instytucja, jak i wierni, posiada właściwe sobie środki oddziaływania i kształtowania określonych poglądów i zachowań. Państwo, jako instytucja, winno zapewnić swoim obywatelom możliwość swobodnej wypowiedzi i zrzeszania się w celu realizacji swych dążeń. Obywatele, w ramach swych swobód, mogą tak oddziaływać na istniejące struktury społeczno-polityczne, aby bądź doprowadzić do ich zmiany, bądź do zmiany zasad ich funkcjonowania w oparciu o te czy też inne wartości, o czym m.in. mówi katolicka nauka społeczna.

I tu jest rzeczywiście miejsce na społeczny dialog o polityce, co postuluje autor. To, że dialog ten odbywa się między innymi poprzez decyzje polityczne dokonywane przez wyborców, świadczy o ich suwerenności.

Politologia chrześcijańska ma być w zamierzeniu książką zaadresowaną w sposób szczególnie do „młodzieży studenckiej, zgłębiającej w ramach swych studiów wiedzę polityczną” (s. 8). Niestety, walory dydaktyczne omawianej pozycji nie do końca uprawniają ją do polecenia studentom. W ramach bowiem jakiego przedmiotu? Kategorie polityczne przedstawione przez autora na studiach politologicznych zgłębiane są w ramach odrębnych przedmiotów, tak więc jako podręcznik praca ta jest zupełnie nieprzydatna. Walorem natomiast jest jej kompendialny charakter, który może być wykorzystany na przykład do nauki wiedzy o społeczeństwie w zakresie szkoły średniej, bądź w ogóle przez tych, którzy chcieliby się zapoznać z podstawowymi terminami politycznymi.

Istotną kwestią jest także niezbędna korekta merytorycznych błędów, z których najważniejsze, to: zaliczenie przez autora prawa wyborczego jednostki do kategorii obowiązku służby cywilnej (s. 126); stworzenie kolejnego nowego terminu „parlamentarny system partyjny” (s. 132) – chodzi zapewne autorowi o układ sił partyjnych w parlamencie; uzasadnienie tezy, iż „Kościół w swoim nauczaniu społecznym postuluje, by społeczeństwo tolerancyjne odznaczało się wolnością i otwartością. Niestety, cechy te ulegają spaczeniu w ramach koncepcji państwa świeckiego, gdzie religia staje się sprawą prywatną” (s. 117), czy wreszcie skorygowanie nieprawdy historycznej dotyczącej nieangażowania się hierarchii Kościoła katolickiego w Polsce powojennej w życie społeczno-polityczne. Twierdzi bowiem autor, że w okresie od 1946 r. do 1989 r. ze względu na dyktaturę partii komunistycznej i manipulowanie wyborami „nie może dziwić milczenie biskupów na temat obowiązku uczestniczenia katolików w tego rodzaju fikcji (...) Do nauki o obowiązku uczestnictwa katolików w głosowaniu biskupi polscy powrócili tymczasem dopiero po zmianach, jakie nastąpiły w życiu społeczno-politycznym po 1989 r.” (s. 145). Trudno jest czasami uznać prawdę, niemniej należy w tym przypadku przytoczyć *in extenso* Komunikat Episkopatu w sprawie wyborów z 14 stycznia 1957 r. „Niedziela, 20 stycznia, jest w Polsce dniem powszechnych wyborów do sejmu. Katolicy-obywatele mają w tym dniu spełnić swój obowiązek sumienia wzięcia udziału w głosowaniu. Duchowieństwo katolickie tak pokieruje nabożeństwami, by wszyscy wierni mogli bez przeszkód wypełnić swoje obowiązki religijne i obowiązek wyborów. Biskup Zygmunt Choromański – Sekretarz Episkopatu” (w: P. Raina, *Kościół w PRL, Dokumenty 1945-1959*, Poznań 1994, t. 1, s. 583).

Wielki niedosyt poznawczy, z politologicznego punktu widzenia, pozostawia lektura rozdziału *Stosunki państwo – Kościół*. Poświęcenie kilku zaledwie stron (s. 164-170) na tak niezmiernie ważne zagadnienie, jest niczym merytorycznie nieuzasadnione. Ograniczenie się tylko do przedstawienia stosunku nauki Kościoła katolickiego do tego problemu, nie pozwala czytelnikowi na zapoznanie się z jego złożonością. Stosunki państwo – Kościół to nie tylko modele rozwiązań występujące w historii, ale przede wszystkim cały szereg zagadnień związanych z pojęciem tolerancji religijnej, pojęciem wolności sumienia i wyznania i jej ochroną prawną, granicami tejże wolności, z ładem wyznaniowym, z neutralnością światopoglądową państwa. Nic autor nie pisze o modelach stosunków państwo – związki wyznaniowe, zniknął choćby najprostszy podział na system powiązania i rozdziału – słowem, nic o tym, czym powinna zajmować się, jakkolwiek by jej nie rozumieć, „politologia chrześcijańska”. Chrześcijańska, czyli taka, która analizuje relacje zachodzące pomiędzy instytucją państwa a Kościołami chrześcijańskimi. To, że w r. 1054 nastąpił rozłam w chrześcijaństwie na katolicyzm i prawosławie, to, że w wyniku reformacji tworzą się Kościoły protestanckie, a ewangelicy dzielą się z kolei na luteran, kalwinów i anglikan, itd. itd., w niczym nie

zmienia tego, że nadal są to Kościoły chrześcijańskie. Właśnie w związku z reformacją wykształciła się rywalizacja o prymat między władzą kościelną a świecką, co w konsekwencji doprowadziło do powstania różnych modeli stosunków pomiędzy państwem a Kościołem. Różnorodność owych rozwiązań jest dla politologii rzeczą wielce inspirującą pod względem badawczym, gdyż wskazuje, jak różnorodne czynniki mają wpływ na ukształtowanie się określonego modelu stosunków między państwem a Kościołem. Tym więc, m.in., winna zajmować się właściwie rozumiana teologia polityczna, gdyż dotyczyłaby wówczas wszystkich Kościołów wyrosłych z pnia chrześcijańskiego. Tymczasem, na podstawie tego, co przedstawił autor, mamy do czynienia z politologią tylko rzymsko-katolicką (cóż za dziwoląg pojęciowy, ale należy być konsekwentnym). „Humanści wszelkich odmian” są widocznie tą pozostałością od 1054 r.

Jan Wiszniewski

ZARZĄDZANIE I HANDEL ZAGRANICZNY W MAŁYCH I ŚREDNICH
PRZEDSIĘBIORSTWACH W WARUNKACH INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
(ZAKOPANE 10-12 VI 2001)

W dniach od 10 do 12 czerwca 2001 r. w Zakopanem odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa „Zarządzanie i handel zagraniczny w małych i średnich przedsiębiorstwach w warunkach integracji europejskiej”, zorganizowana przez Krakowską Szkołę Wyższą im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Konferencja w Zakopanem zgromadziła 76 przedstawicieli nauk o zarządzaniu i ekonomistów z Polski, Czech, Słowacji i Węgier, którzy wygłosili i złożyli 56 referatów.

W sesji plenarnej, której przewodniczył prof. dr hab. Andrzej Kapiszewski, rektor Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, referaty wygłosili:

Anatoli Demianczuk, rektor Uniwersytetu Międzynarodowego im. Stepana Demianczuka w Równem na Ukrainie, który omówił conceptualne aspekty rozwoju systemu oświaty,

Jan Korczmarosz, dziekan Wydziału Przedsiębiorstw w Koszycach Uniwersytetu Ekonomicznego w Bratysławie na Słowacji, który zaprezentował problemy słowackiej ekonomiki przed wstąpieniem do Unii Europejskiej,

Klemens Budzowski, kanclerz Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, pod tytułem: *Rachunek inwestycji zagranicznych na przykładzie gospodarki polskiej*.

Obrady pierwszej sekcji: „Integracja europejska i handel zagraniczny”, prowadzili Jan Korczmarosz z Uniwersytetu Ekonomicznego w Bratysławie i Klemens Budzowski z Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Zaprezentowano 17 referatów obejmujących problematykę inwestycji zagranicznych, ubezpieczeń, logistyki, ceł i spejdycji, marketingu i sponsoringu w procesie integracji europejskiej i wymianie towarowej.

Sekcja druga: „Problemy rozwoju małych i średnich firm”, prowadzona była przez Jarosława Oberucza i Duszana Kewickiego z Akademii Wojskowej w Liptowskim Mikulaszu (Słowacja) oraz Dariusza Fatułę z Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Mo-